

► Profesor Groszkowski od początków wojny prowadził także badania ważne dla polskiego podziemia. To właśnie jego prace nad rozszyfrowaniem niemieckich pocisków V2 umożliwiły aliantom poznanie tajemnicy tej niebezpiecznej broni. Po latach tak mówił o swojej działalności konspiracyjnej: „Gdy wybuchła wojna, zostałem zarejestrowany w podziemiu jako specjalista od środków łączności. Ponieważ rakiety V2 miały elementy elektroniczne, poproszono mnie, żebym zajął się ich rozpracowywaniem... Wtedy nie przeceniałem wyników naszych badań... Dlatego później bardzo się ucieszyłem, gdy dowiedziałem się, że nasze wyniki były dla nich podstawowe”.

Po wojnie, przez dwa lata (1945–1946) prof. Groszkowski pracował na Politechnice Łódzkiej. Potem powrócił na Politechnikę Warszawską, gdzie prowadził wykłady aż do 1968 roku. W swojej pracy badawczej skupił się na technice próżni, a w szczególności na miernictwie próżniowym. Opracował nową głowicę do pomiaru najwyższej próżni, nazwaną głowicą JG (licencję zakupiły między innymi firmy amerykańskie i francuskie). W późniejszych latach był inicjatorem prowadzenia badań w zakresie elektroniki półprzewodnikowej i opatentował konstrukcję germanowego tranzystora ostrzowego.

Profesor Groszkowski brał także czynny udział w tworzeniu i kształtowaniu działalności wielu naukowych organizacji oraz stowarzyszeń. Współorganizował Stowarzyszenie Elektryków Polskich, którego prezesem był w latach 1936–1937. Od 1936 roku działał w Akademii Nauk Technicznych, w Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwie Naukowym Warszawskim.

W 1952 roku został powołany do pierwszego składu PAN. W tym samym roku zorganizował Zakład Elektroniki PAN, przemianowany w 1966 roku na Instytut Technologii Elektronowej PAN. W latach 1957–1962 był wiceprezesem Polskiej Akademii Nauk. Kierował także Instytutem Podstawowych Problemów Techniki PAN (1961–1963). W dniu 14 grudnia 1962 roku profesor Janusz Groszkowski został prezesem Polskiej Akademii Nauk. Funkcję tę pełnił przez trzy kolejne kadencje.

Na początku lat siedemdziesiątych profesor Groszkowski, za namową swoich przyjaciół i współpracowników, zaangażował się w działalność społeczno-polityczną. W latach 1972–1976 był posłem na Sejm PRL, wiceprzewodniczącym Rady Państwa i Przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (1971–1976).

Jednak w 1976 roku Janusz Groszkowski zrezygnował z funkcji państwowych. Jak powiedział już po śmierci Profesora jego uczeń, dr Piotr Szwemin: „Był to protest przeciw szykanom, jakie spotkały jedną z pracownic naukowych, a także przeciw zachowaniu niektórych decydentów i Prokuratury Generalnej”. Prof. Witold Rosiński, również uczeń i współpracownik prof. Groszkowskiego, tak później tłumaczył w wywiadzie dla Polskiego Radia jego ówczesną postawę: „Profesor był prawdziwym demokratą i humanistą w pełnym tego słowa znaczeniu. Pierwszą i podstawową zasadą, którą wyznawał, była sprawiedliwość. I domagał się, aby tej sprawiedliwości w każdej sytuacji stało się zadość”.

W październiku 1980 roku podczas Sesji Nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego PAN prof. Groszkowski wygłosił dramatyczne przemówienie na temat moralnych powinności uczonych oraz wypaczeń, jakie dotknęły naukę w Polsce w latach siedemdziesiątych. Według Witolda Rosińskiego „Profesora Groszkowskiego bolało to, że nasz kraj, mając taki ogromny potencjał naukowy, jest tak daleko w tyle... Widział szereg rozwiązań, które pozwoliłyby na poprawę sytuacji w kraju, na wzrost dobrobytu. Ale widział też bezsilność i niemożność działania... Mam wrażenie, że dla Profesora to, co działo się w Polsce, było trudne do zaakceptowania. Wydaje mi się, że to profesora przygasiło... i może przyspieszyło jego odejście”.

Profesor Janusz Groszkowski zmarł 3 sierpnia 1984 roku w Warszawie.

JOANNA MICHALSKA

\* Wykorzystałam fragmenty audycji radiowych Krzysztofa Michalskiego poświęconych życiu i działalności naukowej Profesora Janusza Groszkowskiego (JM).

## Głos w dyskusji o polskiej humanistyce

# O Fundusz Przekładowy Humanistyki Polskiej

Jedną z barier hamujących wzrost naszej obecności w światowym obiegu informacji naukowej jest fakt, że przytłaczająca większość oryginalnych opracowań ukazuje się wyłącznie po polsku. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zjawisko, że ogromna większość autorów polskich w dziedzinie szeroko pojętej humanistyki nie włada dobrze kluczowym językiem, jakim jest angielski. W innych dyscyplinach sytuacja przedstawia się inaczej, odmiennie wygląda obecność uczonych z tych dziedzin w obiegu informacji, ale też wymogi językowe są inne. Radykalne podniesienie poziomu znajomości języków na poziom wymagany w humanistyce to sprawa bardzo długiego czasu i zależy w zasadzie od skuteczności nauczania obecnego pokolenia dzieci.

Doraźnym środkiem zwiększenia szans na pojawienie się w najznamienitszych anglojęzycznych czasopiśmie (i w wydawnictwach książkowych) opracowań autorów z Polski lat 2000–2030 byłoby krajowe finansowanie przekładu tekstów zgłoszonych przez autorów oryginalnych opracowań (nie wnikam tu w procedurę selekcji tekstów do tłumaczenia). Takie finansowanie stworzyłoby ponadto możliwość publikowania na polskich stronach internetowych przynajmniej niektórych prac nieprzyjętych przez zagraniczne redakcje (międzynarodowa selekcja redakcyjna i recenzencka jest skomplikowana i nie zawsze jasna; liczy się kulturowy profil badań itp.).

Istniejące obecnie finansowanie przekładów dotyczy – przede wszystkim – polskich czasopism obcojęzycznych. To za mało. Potrzebny jest system umożliwiający duże zwiększenie liczby polskich przedłożeń redakcyjnym i wydawnictwom zagranicznym. Potrzebny jest Fundusz Przekładowy Humanistyki Polskiej.

To byłaby inwestycja w Polskę.

RYSZARD STEMPLOWSKI

Akademia Ignatianum  
Instytut Politologii  
Katedra Teorii i Filozofii Polityki